

Perwicz, Houston Mamy Problem

Central call nie 911
One chcą dotknąć mych spodni
W kieszeni mam kilka gram
Parę koła na dior'ki
Parę koszul givenchy
Odbiorę nagrodę za to że robię tak kroki
Weź mi pokaż w Polsce typa
Co ma stilo nie jak odbij
W gaciach nie temat a glocki
W pracy to powaga
Twój chłopak układa klocki
W pracy to powaga
Grube siano to nie schodki
Twoja muza tu nie schodzi
Popatrz jak to robić
Mam ten styl już od narodzin
(Yeach, ey, yeach, ej, yeach)

Houston, mamy problem
Nie jeden a wiele
Coś wjechało mi na głowę
Duszę się we własnym ciełe
Ale nikomu nie powiem
Nie nie
Ale nikomu nie powiem

Łapy na siano a oczy na nas
O czym my gadamy mamo
W portfelu trzymam mych pieniędzy las
Płakałem i płacze nadal tak samo
Tak samo jak tam
Tylko tym razem łyzy nie lecą darmo
Mała nie pytaj co jedzie wprost na nas
To oczywiste że patrol
(Yeach, hehe)

Houston, mamy problem
Nie jeden a wiele
Coś wjechało mi na głowę
Duszę się we własnym ciełe
Ale nikomu nie powiem
Nie nie
Ale nikomu nie powiem